

KRZYSZTOF KUBIAK

WYRÓŻNIKI OBCOŚCI W BAJCE BIAŁORUSKIEJ.  
CECHY BOSKIE I DIABELSKIE „SWEGO” I „OBCEGO”

Spróbujmy zebrać w skrócie najbardziej typowe cechy stereotypu „obcego” podane przez Bystronia w *Megalomanii narodowej*<sup>1</sup>. Tak więc:

— „obcy” nie żyją na terytorium będącym środkiem świata. Zamieszkują przestrzeń niezorganizowaną; chaos. Dzieje się to w wyniku jakiegoś mitycznego przewinienia względem bóstwa grupy „swojej”. Najczęściej chodzi tu o kontakt z diabłem. Podobnie określone są cechy podane niżej.

— Bóg grupy „obcej” jest gorszy od Boga grupy „swojej”. Często bóstwo „obcego” jest szatanem lub złym demonem.

— „obcy” są czarownikami, wróżbitami.

— język grupy „obcej” jest w najlepszym wypadku zabawnym bełkotem.

— „obcy” posiadają liczne deformacje fizyczne.

— „obcy” odznaczają się przykrym zapachem.

— potrawy „obcych” są obrzydliwe. „Obcy” często bywają ludożercami. „Obcy” również często, aby przyrządzić jakąś potrawę musi popełnić grzech — złamać normy grupy „swojej”.

— „obcy” są niskiego pochodzenia.

— „obcy” jest zazwyczaj głupszy od przedstawiciela grupy „swojej”.

Wstępna analiza bajek zebranych przez Michała Federowskiego i najszych materiałów terenowych wydaje się potwierdzać wnioski Bystronia. Cechy przypisywane przedstawicielom grupy „obcej” i jednocześnie diabłu formułowane są w tym samym religijnym języku. Cechy te również odpowiadają sobie lub są do siebie podobne. Postanowiliśmy więc porównać bajki o głupim diable (diable oszukanym, przegrywającym)

<sup>1</sup> J. S. Bystron, *Megalomania narodowa*, Warszawa 1935.

z bajkami o głupich sąsiadach. Pierwsze oznaczone są w klasyfikacji Krzyżanowskiego T1000-1199, drugie T1200-1349<sup>2</sup>.

W naszej pracy stosujemy podział wprowadzony przez Federowskiego w *Ludzie białoruskim*<sup>3</sup>. Zatem jako „narodowości” traktować będziemy Mazurów, Polaków, Białorusinów, Poleszuków, Rosjan, Niemców, Żydów itp. Nie chcielibyśmy dyskutować w niniejszej pracy o tym, czy granice między tymi grupami są wystarczająco ostre. Podział ten pokrywa się z klasyfikacjami ludowymi na tym terenie. W obydwu typach bajek ukoronowaniem opowieści jest sformułowanie jakiejś cechy występujących tam postaci, będących przedstawicielami różnych grup etnicznych. Federowski klasyfikując je robi to wg ich cech, np. „Niemiec [...] a) chytrłość, b) niewstrzeźliwość” itp.<sup>4</sup> Naturalnie wiele z nich nie mieściło się w naszym podziale. Wybraliśmy te, które odpowiadały lub mogły być porównywalne z cechami „diabła przegrywającego”. Właściwością naczelną diabła była tu głupota. Podporządkowanych jest jej wiele innych cech, np. łatwowierność, chciwość, umiejętności czarodziej-skie. Formułowanie ich w badanych przez nas bajkach następuje w wyniku zetknięcia się dwóch zwykle osób, będących reprezentantami przeciwnych grup. Jest to sytuacja konkurencji, sytuacja „transakcyjna”. Konkurujące ze sobą strony przeprowadzają transakcję, w wyniku której następuje sformułowanie określonych cech.

Przedstawiamy plan synchroniczny bajki Michała Federowskiego *Diabelski kontrakt o duszę*<sup>5</sup>. W bajce tej chłop zwycięża podstępem diabła. Porządek jej jest następujący:

- 1) pijak zobaczył diabła suszącego pieniądze,
- 2) pijak mówi, że gdyby miał trzecią część tych pieniędzy, to pohulałby przez rok, a potem oddał duszę diabłu,
- 3) diabeł upewnia się i przyjmuje propozycję,
- 4) po roku przychodzi chłop obwieszony szkaplerzami i różańcami,
- 5) diabeł prosi go o zdjęcie ich,
- 6) chłop proponuje diabłu, żeby sam to zrobił,
- 7) diabeł rzuca kontrakt i ucieka.

Spróbujmy przenieść to w układ diachroniczny zastosowany przez Lévi-Straussa w analizie mitu Edypa<sup>6</sup>. Układ ten interesuje mnie tu jako forma graficzna.

<sup>2</sup> J. Krzyżanowski, *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*, Wrocław 1963, t. 2, s. 9-25 („O głupim potworze (diabie)”, s. 26-48 („Kawały o głupich sąsiadach”).

<sup>3</sup> Przykład podziału na „narodowości i plemiona” — M. Federowski, *Lud białoruski na Rusi Litewskiej*, Kraków 1902, t. 3, cz. 2, s. V.

<sup>4</sup> *Tamże*, cechy Niemców.

<sup>5</sup> M. Federowski, *Diabelskie skrzypce*, Warszawa 1973, s. 100.

<sup>6</sup> C. Lévi-Strauss, *Antropologia strukturalna*, Warszawa 1970, s. 294-295.

I	II	III	IV
1) pijak zobaczył diabła suszącego pieniądze,	2) pijak powiedział, że gdyby miał trzecią część tych pieniędzy, to pohulałby przez rok, a potem oddałby duszę diabłu,	3) diabeł upewnia się i przyjmuje propozycję,	
4) po roku przychodzi chłop obwieszony szkaplerzami i różańcami,	5) diabeł prosi o zdjęcie ich,	6) chłop proponuje diabłu, żeby sam to zrobił,	7) diabeł rzuca kontrakt i ucieka.

Spróbujmy porównać ten układ diachroniczny z takimż samym bajek „narodowościowych”, czyli bajek o głupich sąsiadach. Przedstawimy również plan słowiańskiego mitu kosmogonicznego. Analizujemy tu 10 bajek. Posiadają one ten sam lub bardzo zbliżony do siebie plan akcji. Przedstawiają różne sytuacje, ale wszystkie nawiązują do jednego jej przebiegu i do tego samego rezultatu (patrz tab. I).

Tabelę tę rozpoczyna mit kosmogoniczny, w którym zwierającymi się mocami są Bóg i Diabeł. Mimo że mit ten nie występuje wyraźnie na Białostocczyźnie, to ślady owego dualizmu są nader widoczne. Umieszczenie dwóch bajek z Sébillota stanowić miało łącznik doprowadzający poprzez sytuację chłop — diabeł do konfliktu „swój — obcy”. Zesta-

wienie to jest jednocześnie potwierdzeniem religijnego języka, w jakim konflikt ten bywa wyrażany.

Kolumny poprzedniego podziału przenosimy w układ poziomy. Akcja rozwija się z góry na dół. Kolejność faktów odczytujemy tu w sposób następujący: czytamy z góry na dół, najpierw pierwsze akapity w każdej kolumnie, potem drugie. Jeśli w kolumnie IV jest jeden akapit, a w innych więcej, to te z kolumny IV odczytujemy na końcu.

Kolumna I odpowiada sytuacji spotkania, kontraktu. Druga (II) to sytuacja propozycji. W trzeciej (III) zawierają się różne formy akceptacji (mieści się również nieakceptacja oraz różne formy uników będące w efekcie nieakceptacją). Kolumna czwarta (IV) obrazuje efekt układu propozycji-akceptacji. Wszystkie 10 bajek zbudowanych jest wg jednego wzoru. Plan akcji jest wszędzie jednakowy. Kilkakrotne powtarzanie niektórych sytuacji wzmacnia tę konstrukcję nie zmieniając sensu czynności powtarzanych. Grupa „swoja” nie zawsze jest tu wyraźna, ale grupa „obca”, jako ulegająca temu samemu losowi, co diabeł w początkowych bajkach, jest wystarczająco mocno prezentowana. W dziewięciu przedstawionych bajkach pokonany zostaje przedstawiciel grupy „obcej”. Wyjątkiem jest tu Cygan. Pokazaliśmy również ten rodzaj bajki, w którym „obcy” okazuje się bardziej sprytny, czyli mądrzejszy, by wskazać, że typ ten jest też reprezentowany, choć bajek tych jest znacznie mniej. Opowieści o zwyciężającym Cyganie są w znacznej przewadze nad bajkami o Cyganie pokonanym. Jest to jedyna grupa „obca” tak prezentowana w bajkach.

Zwycięzcą bywa czasem i Mazur, niekiedy Rosjanin. Również inne grupy powinny mieć swoich zwyciężających reprezentantów. Przykładów na to należy szukać w ostatnio ukazujących się zbiorach baśni i bajek białoruskich.

Ze względu na ograniczoną wielkość pracy zrezygnować musieliśmy z prezentacji innych grup narodowościowych, czyli (jeśli ktoś woli) etnicznych, np. Słowaków czy Węgrów. I choć pojawiali się oni na tych terenach oraz zdołali wejść do ludowego stereotypu, bajek z ich przedstawicielami jest bardzo mało. Sposób przydawania cech tym narodowościom, jak i same cechy, były identyczne jak w wypadku grup już przedstawionych.

Osoba zwyciężająca posiada cechy, jakie przynależne są Bogu w jego konflikcie z Diabłem. Zwycięża ona dzięki wiedzy (w wypadku Boga dzięki wszechwiedzy), dzięki sprytowi, przebiegłości, dzięki umiejętnościom przewidywania posunięć swego przeciwnika. Osoby te zostają zwycięzcami nawet w znaczeniu symbolicznym (jak w bajce o Mazurze), gdyż posiadają przewagę intelektu i zdrowego rozsądku. Stosując proste konstrukcje logiczne i używając swej wiedzy psychologicznej mogą ograniczyć się jedynie do zainicjowania kierunku konfliktu, pozostając pewnym rezultatu końcowego. Ich postępowanie przypomina wyszuki-

wanie luk w istniejących przepisach prawnych tak, aby wykorzystując je przeciwnicy sami doprowadzili do swej klęski. Odnosimy wrażenie, że postępowanie zwycięzców nie jest w pełni uczciwe choćby dlatego, że mając wiedzę, mają jednocześnie świadomość, iż ich sugestie zostaną opacznie lub nie zostaną wcale zrozumiane przez przeciwnika.

Zwycięzeni zaś, związani z Diabłem, reprezentują moc woli, posiadają zdolność tworzenia lub posiadają różne dobra, które można im odebrać. Uczciwość ich graniczy z naiwnością. Są pewni siebie, ponieważ konsekwentnie stosowane przez nich i, jak mniemają, uznawane przez przeciwnika zasady powinny doprowadzić do zwycięstwa. Wydawałoby się, że mając przewagę możliwości fizycznych powinni panować nad sytuacją, gdy tymczasem efekty ich pracy, ich dobrej woli i uczciwości są im odbierane.

Federowski tak pisze o diable: „dyabeł jest durnowaty. Lud mniema że lubo dyabeł jest mocny, silny, chytry atoli jest on nieco durnowaty, a do tego myśli ludzkich nigdy odgadywać nie może, stąd człowiek byle tylko przebiegły, byle dowcipny i przytomny zawsze go z łatwością oszukać poradzi”<sup>7</sup>.

Ten stosunek do diabła, a wg naszych sugestii i do pokonanego, czyli „obcego”, spostrzec można w relacjach z terenu całej Polski, a nawet Europy. Seweryn Udziela tak o tym pisze: „to znowu snują cudowne wydarzenia i walki ze smokami, z potężnymi czarownikami, z targi z diabłem, którego zawsze chłop wyprowadza w pole”<sup>8</sup>. Podobnie i Paul Sébillot: „diabeł, którego chłopci przedstawiają w swych opowiadaniach, jest zwykle poczciwcem. Przychodzi, gdy się go wzywa i spisuje kontrakt. I wydawać się to może dziwnem, ale najczęściej jest złośliwie oszukany przez tych, z którymi kontrakt zawarł, a łup jego odbierają mu egzorcyzmy księży”<sup>9</sup>.

Opinie te możemy odnieść do każdego z naszych pokonanych. Gubi ich niewiedza, niemożność odgadnięcia rzeczywistych posunięć przeciwnika. Nawet gdy raz przegrają, nadal stosują tę samą strategię co poprzednio. Ich rozumowanie jest proste i bezpośrednie. Nie potrafią skutecznie reżyserować wydarzeń, posiadając nawet doświadczenia z poprzednich utarczek z tym samym przeciwnikiem. Spójrzmy na tabelę zrobioną wg *Ludu białoruskiego* (tab. II). Oprócz bajek uwzględniliśmy tu również przysłowia.

Miejsca puste oznaczają brak cechy, miejsca zakreskowane jej występowanie. Kratki czarne znajdują się poza podziałem. Znaki zapytania określają sytuacje, w których ilość informacji była zbyt mała lub spo-

<sup>7</sup> Federowski, *Lud białoruski...*, t. 1, Kraków 1897, t. 1, s. 29.

<sup>8</sup> S. Udziela, *Krakowiaczy*, Kraków 1924, s. 106.

<sup>9</sup> P. Sébillot, *Traditions et superstitions de la Haute-Bretagne*, Paris 1882, t. 1, s. 177 (tłumaczenie autora).

Tabela II. Porównanie cech postaci „swego” i „obcego”, Boga i Diabła

Cecha \ Postać	Głupota	kłamliwość	Chciwość	Możność tworzenia—posiadanie dóbr	Cechy zwierzęce	Własności czarodziejskie	Związek z Bogiem	Związek z Diabłem	Wiedza, spryt
Bóg <sup>(1)</sup>									
Diabeł <sup>(2)</sup>									
Żyd <sup>(3)</sup>									
Niemiec <sup>(4)</sup>									
Poleszczuk <sup>(5)</sup>			?	?					
Cygan <sup>(6)</sup>	?								
Tatar <sup>(7)</sup>									
Mazur <sup>(8)</sup>									
Rosjanin <sup>(9)</sup>	?	?							
Białorusin <sup>(10)</sup>							?		

<sup>1</sup> M. Federowski, *Lud białoruski na Rusi Litewskiej*, t. 1, Kraków 1897, s. 20-29.

<sup>2</sup> *Tamże*, s. 29-34; *tenże*, *Lud białoruski...*, t. 2, cz. 1, Kraków 1902, s. 211-226; *tenże*, *Diabelskie skrzypce*, Warszawa 1973, s. 100, 106-167, oraz badania terenowe przeprowadzone przez Katedrę Etnografii U.W. w Olszanczy, woj. białostockie; W. Szuchiewicz, *Huculszczyzna*, Lwów 1908, t. 4, s. 10, tak mówi o właściwościach Diabła i Boga: „czort to je posłuźnyk, Yrod, to je perwowyecznyj jyk Boh; Yrod no ne znaje hadok Bożych, Boh znajet usi zamysły roda. Yrod ne znaje hadok czotowika, sumliniy, dokyw ne zahowory t, a Boh znajet uvse”.

<sup>3</sup> Federowski, *Lud białoruski...*, t. 1, s. 195-196, 238; t. 2, s. 239-240.

<sup>4</sup> *Tenże*, *Lud białoruski...*, t. 1, s. 234; t. 3, cz. 2, Kraków, 1902, s. 204-208.

<sup>5</sup> *Tamże*, s. 208-216; *tenże*, *Lud białoruski...*, t. 1, s. 94.

<sup>6</sup> *Tamże*, s. 130-131, 231-232; *tenże*, *Lud białoruski...*, t. 3, cz. 2, s. 188-191.

<sup>7</sup> *Tenże*, *Lud białoruski...*, t. 1, s. 236-237.

<sup>8</sup> *Tamże*, s. 232-233; *tenże*, *Lud białoruski...*, t. 2, cz. 1, s. 204; t. 3, cz. 2, s. 191-203.

<sup>9</sup> *Tenże*, *Lud białoruski...*, t. 1, s. 234-236; t. 3, cz. 2, s. 216-221.

<sup>10</sup> *Tenże*, *Lud białoruski...*, t. 2, cz. 1, s. 149-165.

sób sformułowania był za słaby, by dać odpowiedź potwierdzającą. Tabela odpowiada cechom, jakie ówczesny narrator zauważa u grup „obcych”. Grupy posiadające pełny zestaw cech związanych z Diabłem, są tymi, z którymi kontakt był najczęstszy i bazował na inicjalnej różnicy pozycji. Z podziału wyłamują się Cyganie posiadający równocześnie z dosyć dużą siłą oprócz właściwości określających Diabła i te, które służą określeniu Boga, a zatem i grupę „swoją”<sup>10</sup>. Pozostałe grupy posiadają nieliczne dystynkcje mogące wiązać je z Diabłem.

Znając tekst Bystronia i powyższe sugestie, powiedziec możemy, że „obcy” przedstawiany jest często jako ten mający kontakt z Diabłem, jako posiadający cechy zewnętrzne oraz inne właściwości diabelskie. Sam Diabeł występuje również z atrybutami „obcego”, np. w stroju niemieckim, pańskim itp. Sama obcość prezentowana jest w kategoriach związku z Diabłem, przeciwstawienia się Bogu lub świętemu. Takie zaobserwowany, każde niezrozumiałe słowo. Wystarczy, że jest ono inne niż w grupie własnej, niezrozumiałe, a więc z szatanem jakoś powiązane. Grupa „swoja” posługuje się zrozumiałym językiem, jej wytwory są dobrze uzasadnione ich przydatnością, jej religia jest najprawdziwsza i jakiegokolwiek zmiany bądź próby zmian tego porządku, danego na pewno od Boga, mogą być tylko dziełem szatana lub istot z nim współpracujących. „Swojskość” zatem widziana jest w kategoriach pierwotnego kontaktu z Bogiem.

Jednocześnie większość grup „obcych” posiada cechy, które zaliczyć wypada do szeregu właściwości służących określeniu Boga i grupy „swojej”. Świadczy to o możliwości minionego kontaktu z Bogiem. Niemcy na przykład stali się tacy, jacy są od czasów Marcina Lutera, „który zdurniał od nauki”<sup>11</sup>. Tatarzy tylko przez przypadek nie zetknęli się z prawdziwym Bogiem, gdyż byli za daleko i Pan do nich nie dotarł<sup>12</sup>. Żydzi stali się naprawdę nieczyści dopiero po ukrzyżowaniu Chrystusa<sup>13</sup>. Mazur po stworzeniu świata w bójkę z Diabłem stracił zęby i dlatego teraz tak mówi (związek z Bogiem pokazano tu jako przeciwstawienie się Diabłu)<sup>14</sup>. Cyganie zgodnie z powszechną opinią stali się źli z chwilą, gdy wykuli gwoździe, którymi ukrzyżowano Chrystusa. Czarnownicze zaś właściwości Poleszuków wiązać można z bagnami, których tereny zamieszkują. Zostały one stworzone przez Diabła bez winy Poleszuków, którym przyszło tam mieszkać. „Ruskich wiara” powstała co prawda sama z siebie, ale o tym samym Bogu mówi i ludzi dużo gru-

<sup>10</sup> Federowski, *Lud białoruski...*, t. 3, cz. 2, Kraków 1902, s. 189 (Cygany przegrywający).

<sup>11</sup> Tenże, *Lud białoruski...*, t. 1, s. 234.

<sup>12</sup> Tamże, s. 236.

<sup>13</sup> Tamże, s. 238.

<sup>14</sup> Tamże, s. 232-233.

puje, więc „Rusak idzie do nieba jak husak”<sup>15</sup>. I odlegli Francuzi byli dobrymi katolikami, dopiero teraz „tam same masony”, zatem istoty z diabłem związane, a w każdym razie mocno nieczyste<sup>16</sup>.

Widać z tego, że u wielu grup „obcych” związek z Bogiem istniał lub byłby zaistniał, ale na skutek różnych okoliczności nastąpiło zbliżenie do Diabła. Również szatan był na początku bardzo blisko Boga, lecz zbuntował się i został pokonany.

Wizerunek grupy „obcej” jest zatem swoiście zrównoważony. Jego większość tworzą elementy ujemne, bardzo niewielką zaś część dodatnie. Podobnie zrównoważony powinien być obraz grupy „swojej”. W jej wizerunku należałoby odnaleźć elementy służące jednocześnie określeniu Diabła i grupy „obcej”. Nie znaleźliśmy opinii formułującej *explicit* ten związek. Istnieją jednak bajki, w których pokonanym i głupim jest przedstawiciel grupy „swojej”. Najwyraźniej widać to w złożeniu „swój” — Cygan. Częste są opowieści o Poleszukach-wiedźmarach pokonujących „swego”. Podobnie Żyd czy Rosjanin pokonują tego, kogo Federowski nazywa Białorusinem. Bywa, że niezdarny i głupi Mazur popisze się jakimś celnym rozwiązaniem. W myśl zatem naszych wcześniejszych ustaleń, kiedy pokonany zostaje członek grupy własnej, „swojej” nabywa on cech Diabła, Diabła przegrywającego, głupiego. Nie znaczy to, że członek grupy „swojej”, z chwilą przegrania przejmuje diabelskie deformacje fizyczne, język, potrawy itp. Chodzi nam tu o te wewnętrzne cechy postaci Diabła, które sprawiają, że w konfrontacji z Bogiem lub „swoim” zostaje pokonany. Bo czyż można zrezygnować z niektórych właściwości tak typowo diabelskich? Czyż nie są one równie atrakcyjne? Czy lepsze są wartości intelektu, umiejętność kompleksowego rozumowania i analizowania możliwych rozwiązań, czyli możliwość przewidywania przyszłości (wiedzy wciąż nie posiadanej), czy też uczciwość, możliwość tworzenia i radość stąd płynąca, płodność, moc woli i impet działania?

Rzeczywistość ludowa jest na swój sposób konsekwentna, algebraicznie pełna. Zawiera elementy dodatnie i ujemne, zarazem boskie i diabelskie. W wizerunku grupy swojej pozytywy stanowią olbrzymią większość, lecz cechy negatywne są na tyle atrakcyjne, że zostają przemyczone do środka tego obrazu. Ta potoczna, szeroka konstrukcja, wskazująca na prosty podział: „swój” związany jest z Bogiem, a „obcy” z Diabłem, uwidacznia się w najpłytszych warstwach zaprezentowanych bajek i opinii o grupie „swojej” i o grupach „obcych”. Każda taka konstrukcja powinna posiadać pewien walor praktyczny, powinna być re-

<sup>15</sup> *Tamże*, s. 236.

<sup>16</sup> *Tamże*, s. 232 i 80: „do tej kategorii istot demonicznych, przede wszystkim należą: wiedźmy, wiedźmary, i potempleńcy (v. masony albo chfarmazoni). Wszyscy oni pozostają w mocy czarta i rozwijają nie inną jak tylko zgubną względem człowieka działalność”.

alizowalna. Takie przynajmniej jest zapotrzebowanie na nią w kulturze ludowej. Wizerunek grupy własnej nie może być zatem podporządkowany tylko jednej wartości albo dodatniej, albo ujemnej. To samo dotyczy grupy „obcej”. Musi on tworzyć pełną i żywą całość. Grupuje więc w sobie zarówno elementy dodatnie, jak i ujemne, choć te ostatnie bywają często w przewrotny sposób ukrywane, jak to spostrzegliśmy w bajkach, w których „swój” zostaje pokonany. Zatem bystroniowska ambiwalencja typu „swój”- dobry i biały, a „obcy”- zły i czarny znajduje w naszej pracy tylko częściowe potwierdzenie. Walor całej konstrukcji jest jednak zachowany. W wizerunku „obcego” przeważającą część stanowią wartości ujemne, ale nie są one jedynymi. Pewien niewielki fragment tego schematu zajmują również cechy wartościowane dodatnio. Podobnie rzecz się ma z grupą „swoją”. I tutaj w olbrzymiej przewadze są właściwości dodatnie, ale i ujemne stanowią drobną część konstrukcji. Gdybyśmy grupę swoją zechcieli przedstawić jako koło, jego drobny wycinek stanowiłyby własności ujemne, część pozostała zaś dodatnie. Odwrotnie rzecz miałaby się z grupą „obcą”.

Krzysztof Kubiak

DISTINCTIVE CHARACTERISTICS OF FOREIGNNESS  
IN BYELORUSSIAN FOLKTALES.  
DIVINE AND DEVILISH ATTRIBUTES OF “OUR” AND “ALIEN”

S u m m a r y

The author presents an analysis of several Byelorussian folktales to demonstrate the valuation of the attributes with which the figures of “ours/one of us” and of “foreign/alien” are endowed. The group of “ours” is the true model considered as a sacrally confirmed heir of the divine attributes of man. Stereotypes on the subject of the “foreign/alien” group point to the contrary and indicate its connection with the devil. Table I presents the scheme of the story in folktales in which the antagonists are God and the Devil, a saint and the devil and, lastly, “one of ours” and various categories of “foreign/alien”. The scheme of all these tales is nearly identical — the defeated figure is the Devil or a representative of the „foreign/alien” group. The victorious person has the attributes proper to God in his conflict with the Devil. The author also draws attention to the existence of a smaller group of tales in which the losing figure is a representative of “our” group. Table II provides a partial confirmation of such contention. The author has included in it common characteristics of the ethnic groups appearing in the tales which have been analyzed. The author suggests that the postulated division into “our, one of us” as a figure connected only with God and a “foreigner/alien” connected solely with the Devil cannot be maintained and invokes, as a proof, the existence of the second group of tales in which the losing figure is one of “ours”. Both groups possess, therefore, ambivalent characteristics. The demonstrated attributes of the devil and, in an indirect sense, of a “foreigner/alien” are too attractive to be eliminated from the image of “our” group. With regard to the “foreign/alien” group an analogous situation exists — its members possess some traits which characterize the figure of God and, therefore, one’s own group.